

Policyjny bandyta skazany

6 grudnia 2013

Karol Cak, były już funkcjonariusz Komendy Stołecznej Policji, został skazany na 1,5 roku więzienia w zawieszeniu oraz 8 lat zakazu pracy jako policjant, detektyw albo ochroniarz.

Do wydarzenia doszło podczas Marszu Niepodległości w 2011 roku. Poszkodowany według sądu: „Nie uciekał, nie sprawiał wrażenia, jakby miał utrudniać czynności. Karol Cak nie jest jednoosobowym wymiarem sprawiedliwości, który ma wymierzać karę za przestępstwo. Tymczasem oskarżony zaczął bić pokrzywdzonego z furją i agresją niespotykaną dla funkcjonariusza policji. Oskarżony jest dojrzałym człowiekiem. Jeśli czuł, że emocje nie pozwalają mu na wykonywanie obowiązków, powinien zgłosić to swojemu dowódcy. Policjant ma obowiązek respektowania godności ludzkiej i przestrzegania praw człowieka. Nawet najgorszy przestępca praw człowieka się nie wyzbywa. Kopanie bezbronnej osoby nie ma nic wspólnego z ochroną godności. Działanie oskarżonego zasługuje na szczególne potępienie. Działał przeciwko obywatelowi, którego miał obowiązek chronić. To dyskwalifikuje go z możliwości wykonywania zawodu policjanta.”

Pobity kilka minut wcześniej brał udział w ataku na blokadę antyfaszystowską z udziałem wrocławskiej grupy Blood & Honour (którą „Gazeta Wyborcza” nazwała „kibicami Śląska Wrocław”).

Warto jednak zwrócić uwagę na zachowanie prokuratury, która początkowo uznawała niewinność policjanta uważając, że działał pod wpływem nerwów (przyzwolono w ten sposób na bandytyzm) oraz mediów, które ukrywały prawdziwe imię i pierwszą literę nazwiska policjanta (figurował pod zmienionym imieniem).

Sprawa pokazuje jednocześnie, że walka z bandytyzmem policyjnym jest warta czasu i trudu.

Autor: wiatrak

Źródło: [CIA](#)